NR. 89 (4029) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 31 Marca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 1?

CENA NUMERU 20 GROSZY

Jak Warszawa robotnicza przywitała gabinet pułk. Sławka.

Olbrzymie zgromadzenia i pochody protestują przeciw rządom dyktatorskim. Fale gniewu wzbierają... — Starcia z policją

Zapowiedziane na dzień wczorajszy wiece robotnicze zgromadziły w trzech punktach Warszawy wielotysięczne masy. Nastrój był niesłychanie **podniecony.** Na dźwięk nazwisk: **Piłsudski, Sławek** zrywały się gromkie okrzyki: **precz!**

Wiece naznaczone zostały przez Warszawską Organizację P. P. S. na godz. 10.30, ale już od godz. 9-tej zaczęli robotnicy ściągać na zgromadzenia.

W ŚRÓDMIEŚCIU.

Olbrzymie podwórze, domu przy ul. Wareckiej 7 — nie może pomieścić tłumów. Robotnicy stoją w bramie i na ulicy, tamując ruch kołowy.

Zgromadzenie otworzył tow. **J. Turek,** poczem przemawiał, witany długo niemilknącemi oklaskami prezes C. K. W. tow. pos. **Barlicki.**

Mowa tow. **Barlickiego,** zrobiła na zebranych ogromne wrażenie i była wielokrotnie przerywana grzmiącemi okrzykami.

Dalej przemawiali: tow. **Wysocki,** radna **Woszczyńska,** tow. radny **Zawadzki,** oraz tow. **Sieradzki.**

NA POWĄZKACH.

Zgromadzenie początkowo miało odbyć się w podwórzu domu przy ul. **Leszno 53.** Na wiec przybyło z górą **3.000** robotników. Ponieważ podwórze nie mogło pomieścić ciągle przybywających robotników, uformowano pochód, który, śpiewając pieśni robotnicze i wznosząc okrzyki, udał się na ul. Okopową, gdzie odbył się wiec, na którym przemawiali tow. pos. **Arciszewski,** radny **Gruszko** i radna dr. **Budzińska - Tylicka.**

NA NOWYM BRUDNIE.

Odbyło się zgromadzenie, w którem wzięło udział około 1.000 robotników; przemawiali tow. tow. **J. Zawadzki** z N. Brudna, pos. **Dubois** i tow. **A. Zdanowski.**

***

Mówcy w przemówieniach swoich odmalowali obecną sytuację polityczną w Polsce. Kilkunastodniowe przesilenie ujawniło sprężyny dyktatury, przedłużającej sztucznie stan przesilenia, byle dociągnąć do końca marca. Klika pułkownikowska, która współrzędnie z p. Bartlem miała swój zakonspirowany rząd, a w gabinecie p. Bartla swoje „agentury" — wbrew wszystkiemu bierze władze w swoje ręce — powołując gabinet, w którym oprócz osoby premjera i osławionego poprzedniemi rządami p. **Cara** — wszyscy inni ministrowie pozostają nadal na swoich stanowiskach.

Min. **Prystor,** który z woli Sejmu otrzymał dymisję, wchodzi do nowego rządy, jakgdyby nigdy nic. Pan minister, który stał się przyczyną upadku jednego rządu, najspokojniej w świecie dostaje się do nowego rządu. Tak oto poniewiera się prawem i Konstytucją!

Kiedy w Państwie prawo przestaje być przestrzegane przez tych, którzy z mocy prawa są jego stróżami — lud wtedy jest wolny od posłuszeństwa.

P. P. S. zawsze walczyła o Wolność. Dzisiaj, kiedy demokracja i parlamentaryzm są przekreślane, P. P. S. uczyni wszystko, by usunąć rządy dyktatorskie, przynoszące Polsce nieobliczalne szkody.

Wiece zakończono jednomyślnem przyjęciem zgłoszonej rezolucji i odśpiewaniem: „Międzynarodówki", „Czerwonego Sztandaru", „O cześć Wam panowie magnaci" — oraz okrzykami na cześć P. P. S., Rządu Chłopsko - robotniczego. Okrzykom: **precz z rządem pułkowników! precz ze Sławkiem, precz z Piłsudskim** — nie było końca.

POCHODY DEMONSTRACYJNE

Po wiecach — uformowały się samorzutnie pochody demonstracyjne.

W ŚRÓDMIEŚCIU.

Pochód wyruszył z ul. Wareckiej, śpiewając „Czerwony Sztandar" — i „O cześć Wam panowie".

Przy wejściu na Nowy Świat zostały rozwinięte dwa transparenty z napisami: **„Niech żyje Sejm" — i „Precz z Piłsudskim!"**

Pochód był tak duży, że na kilkanaście minut został zatamowany ruch tramwajowy i automobilowy.

Do pochodu zaczęli się przyłączać przechodnie, którzy podchwytywali i rzucali okrzyki przeciw rządowi.

ATAK POLICJI I CO Z TEGO WYNIKŁO.

Przy końcu Now. Świata ukazała się na motocyklach policja, która rzuciła się na robotników, trzymających transparenty. Przy szamotaniu się, powstało olbrzymie zbiegowisko. Policjantów potrącano, gwizdano.

Ach, te ekskrémenty.

Nagle z chodnika, z pośród publiczności, wylatuje blaszana skrzynka pełna końskich ekskrementów, i pchnięta silnym rzutem, zataczając parabolę, spada na głowy policjantów, obsypując ich od głów do stóp. Policjanci chwytają się za oczy, tłum napiera na motocykl, gnąc blachę metalowego pudła motocyklu.

Po chwili pochód zawraca, okrzyki padają raz po raz, — i dalej idzie ulicą Warecką do placu Napoleona.

Na froncie policyjnym.

W kilka chwil od strony Nowego Światu rysują się kontury granatowych mundurów.

Nadkomisarz **Szuch** formuje armję granatową, w sile 80 bagnetów. Przez całą szerokość jezdni, maszeruje policja w czterech szeregach, bagnetami prując powietrze.

Na czele tej „trupy" w podskokach biegnie przodownik Nr. 295, znany ze swego grubjaństwa i groźnie wymachuje szablą.

Między 2 a 3 szeregiem policji maszeruje sam nadkom. **Szuch,** którego ruchliwość i „fotogeniczny" wyraz twarzy wywołuje u zebranych ironiczne oklaski.

W czwartym szeregu szedł policjant z ręcznym karabinem maszynowym..

W dalszym ciągu nadjechali konni policjanci z których jeden na Placu Napoleona... spadł z konia.

NA POWĄZKACH.

Po rozwiązanym wiecu uformował się pochód w sile zgórą 1000 ludzi. Pochód z ul. Okopowej udał się w kierunku Żytniej. Rozwinięto transparent: **„Precz z sanacją".** Wzdłuż chodników gromadziły się tłumy robotników, które niezmiernie gorąco reagowały na okrzyki. Tłum wzrastał z minuty na minutę. Przy ulicy Żytniej nadjechały 4 auta ciężarowe, kryte brezentem — naładowane policją. Znalazło się niewiadomo skąd kilkudziesięciu policjantów rowerowych no i 2 plutony granatowych szwoleżerów.

Pochód został rozwiązany przy ul. Żytniej.

Na „rozkazy" policji: proszę się rozejść, zgromadzeni robotnicy odpowiadali: **Precz z faszyzmem! Precz z dyktaturą.**

W kilku miejscach doszło do starć z policją.

Tak robotnicy Warszawy przywitali gabinet p. **Sławka.**

***

Na Nowym Świecie został zaaresztowany przez policję przypadkowy przechodzień ob. **Dziejarski,** który po pół godzinie został zwolniony.

Wzrost socjalizmu we Francji

Okazuje się, że mieli słuszność ci socjaliści francuscy, którzy przed ostatnim kongresem (i podczas niego) mówili, żeby nie śpieszyć się zbytnio ze wstąpieniem do Rządu, lecz czekać cierpliwie następnych wyborów (odbędą się one za dwa lata), gdyż wybory te — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — przyniosą socjalistom wielkie zwycięstwo.

Szereg wyborów uzupełniających, jakie odbyły się ostatnio we Francji, wskazuje, iż siły Socjalizmu francuskiego rosną. Rosną w tempie dość szybkiem, i to nietylko w jednej czy dwu dzielnicach kraju, lecz wszędzie. Parę tygodni temu towarzysz *Tonnelier* „zawojował" dla partji nowy okręg: miasteczko *Montdidier* (znane z krwawych walk, jakie toczyły się tam podczas wojny światowej) w Pikardji, a w przedostatnią niedzielę cały szereg uzupełniających wyborów w różnych prowincjach Francji (w dniu tym odbyło się głosowanie w 5-iu okręgach wyborczych) przyniósł naszej bratniej partji piękne zwycięstwo.

W tych pięciu okręgach kandydaci socjalistyczni zebrali łącznie przeszło 15 tysięcy głosów, podczas gdy w ostatnich wyborach ogólnych, przed dwoma laty, socjaliści zdobyli w tych samych okręgach 10 tysięcy głosów; przyrost zatem wynosi przeszło 50 procent. Wzmocnienie to nastąpiło *przedewszystkiem kosztem radykałów,* którzy stracili sporo głosów i zapewne utracą — w 2-m skrutynjum — parę mandatów.

Wybory te nasuwają pewne uwagi. Uważam, że socjaliści francuscy powinni przeć nietylko na prawo, gdzie podrywa się wpływy radykałów, lecz i na lewo; powinniby odrywać *od komunistów* obałamucone przez nich rzesze robotnicze (a są one dość liczne, bo w ostatnich wyborach municypalnych, przed rokiem, padło na komunistów 1.300 tysięcy głosów, na socjalistów zaś półtora miljona) i wzmacniać w ten sposób swoje szeregi. Prawda, że „bić z prawa" jest trudniej, niż bić „z lewa", — ale biorąc pod uwagę obecny stan komunizmu francuskiego (jest on opłakany), socjaliści mogliby dużo zrobić, gdyby przeszli do gwałtownego ataku propagandowego przeciw „kompartji" francuskiej.

W takim razie w zbliżających się wyborach 1932 r. partja socjalistyczna, odrywając szerokie rzesze wyborców od swoich sąsiadów politycznych (zwłaszcza od komunistów, bo tu jest bardzo dużo do oderwania), odniosłaby wielki sukces. Główny atak socjalistyczny powinien, mojem zdaniem, pójść *na komunistów,* a nie na radykałów. Byłoby nierozsądnem atakować zbyt gwałtownie radykałów, którzy są jednak nieraz *sojusznikami socjalistów* (i będą jeszcze nimi w przyszłości, póki socjalizm francuski nie stanie się wielką, „samowystarczalną" potęgą, a to jest kwestją bardzo długiego czasu), podczas gdy komuniści są (i będą) tylko *wrogami Socjalizmu.* Wroga trzeba zwalczać bezwzględnie i bez pardonu; sojusznika (zwłaszcza, jeśli będzie on potrzebny w przyszłości) nie należy zbyt ostro atakować.

Socjaliści francuscy, kierując główny atak przeciw radykałom, *idą po linji najmniejszego oporu;* idą drogą najłatwiejszego zwycięstwa. We Francji komunistów jest niewątpliwie trudniej zwalczać, niż radykałów, — ale pożyteczniej byłoby jednak skierować główne uderzenie przeciw komunizmowi. Mając do wyboru trudne — pożyteczne i łatwe — niepożyteczne, trzeba wybierać to pierwsze.

Takie są uwagi, które nasuwają ostatnie powodzenia wyborcze socjalistów francuskich. Życzymy im oczywiście jaknajlepiej, rozumiejąc, że ich zwycięstwo będzie zarazem naszem zwycięstwem.

Jeżeli wybory 1932 r. pozwolą socjalistom znacznie powiększyć swój stan posiadania w parlamencie, to tem samem *kwestja udziału w Rządzie,* rozrywająca dziś łono socjalizmu francuskiego zaciekłemi sporami, przestanie istnieć: partja socjalistyczna jednomyślnie stanie na czele Rządu. Ale chcąc to uczynić, trzeba odpowiednio powiększyć swe siły.

R. Winter.

FRANCJA PRZYJĘŁA UKŁADY HASKIE

Paryż, 30 marca (PAT). Izba Deputowanych na posiedzeniu nocnem przyjęła w głosowaniu **530** głosami przeciwko **55** artykuł ustawy o ratyfikacji planu Younga.

Całość ustawy o ratyfikacji układów haskich przyjęta została **545** głosami przeciwko **40.**

PRACE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

Londyn, 30 marca (PAT). Jakkolwiek niewiadomo, czy sytuacja konferencji morskiej poprawi się wyraźnie dzięki zabiegom, czynionym przez delegatów głównych — narady prywatne odbywają się nadal z tą samą energją od chwili powrotu **Brianda do Londynu.** W sobotę **Henderson** konferował dwukrotnie z **Briandem.** Jednocześnit **Grandi** odbył rozmowę z członkiem delegacji amerykańskiej sen. **Robinsonem** a dzisiaj udał się do Chequers, gdzie konferował z premjerem **Mac Donaldem.** Dziś wieczorem **Mac Donald** powrócił do Londynu i weźmie udział w jutrzejszych naradach wszystkich delegatów głównych. W ciągu soboty pracowały do południa komisje ekspertów.

NOWY RZĄD NIEMIECKI

Berlin, 30 marca (PAT). Prezydent Hindenburg podpisał dekret mianujący rząd w następującym składzie: Kanclerz — **Bruening,** vicekanclerz i minister gospodarki narodowej dr. **Dietrich,** minister spraw zagranicznych — dr. **Curtius,** minister finansów — **Moldenhauer,** minister spraw wewnętrznych — **Wirth,** minister Reichswehry — gen. **Groener,** minister Poczt — **Schaetzel,** minister pracy — **Stegerwald,** minister komunikacji — **Guerard,** minister rolnictwa i wyżywienia — **Schiele,** minister sprawiedliwości — dr. **Bredt,** minister terenów okupowanych — **Treviranus.**

(Nowy rząd składa się z przedstawiciel stronnictw: centrum, ludowców, demokratów i nacjonalisty **Schielego,** przeciwnika układów z Polską. Red.).

Socjalistyczny „Vorwärts" oznajmia, że nowemu rządowi socjaliści wypowiadają bezwzględną walkę i że do obalenia jego dążyć będą wszelkiemi środkami. Dziennik wyraża nadzieję, że po upadku obecnego gabinetu, prezydent Hindenburg wróci do dotychczasowej praktyki polityczno - parlamentarnej i powierzy utworzenie rządu najsilniejszej partji Reichstagu t. zn. socjalistom.

WYBORY KOMUNALNE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Katowice, 30 marca (PAT). Dziś o godz. 8 rano rozpoczęły się wybory komunalne w 28 miejscowościach G. Śląska m. innemi w miastach: Mysłowice, Tarnowskie Góry i Mikołów. Przebieg wyborów spokojny. Udział wyborców wynosił od 80 — 95% uprawnionych. W powiecie Lubliniec wybory komunalne odbyły się w 4 gminach, mianowicie: Cieszowie (bez głosowania), Droniowiczkach, Glinicy (bez głosowania) i Kopcicach. Na polskie listy prorządowe przypadło 30 mandatów. Na listy polskie niezdeklarowane 3 mandaty, na listy niemieckie — 3 mandaty (Kopcice).

Katowice, 30 marca (PAT). W powiecie świętochłowickim odbyły się wybory w jednej tylko gminie w Lipinach. Na ogólną ilość 30 mandatów uzyskały: PPS. Fr. Rew. (prorządowa) 1 mandat. Lista kobiet prorządowa 2 mandaty narodowo - chrześcijański blok gospodarczy (prorządowy) 3 mandaty. Listy katolickiego bloku ludowego — 4 mandaty, NPR. — 2 mandaty, PPS. — 1 mandat, socjaliści niemieccy — 3 mandaty, Deutsche Wahl Gemeinschaft — 8 mandatów.

ANGLJA — EGIPT

Londyn, 30 marca (PAT). Dziś w godzinach rannych otwarta zostanie w sali locarneńskiej Foreign Office konferencja anglo - egipska.

KORESPONDENT OD SPRAW RODZINNYCH

We wczorajszem wydaniu PAT-a mamy dwie ważne wiadomości korespondenta włoskiego tej agencji. Oto siostra Papieża zachorowała, a córka Mussoliniego ma poślubić jakiegoś tam księcia w tym a tym dniu kwietnia.

Sumienny korespondent! Wzorowa agencja!

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek, dn. 31 marca, o godz. 9 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Z. P. P. S.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, dn. 1 kwietnia o godz. 1 pp.

LOSY REFORMY ROLNEJ W T. ZW. „ZAMOJSZCZYŹNIE"

W kraju rolniczym, jakim jest Polska, mamy ośrodek będący niewątpliwie typowym przykładem, w jaki sposób hasła naprawy ustroju rolnego realizowane jednostronnie, przyczynić się mogą do uczynienia z tej sprawy — sprawy palącej, rozwiązania której należy się domagać niezwłocznie, stanowczo.

Ośrodkiem tym są **dobra ordynacji zamojskiej,** zajmujące olbrzymią połać kraju. Nieuregulowane od stulecia serwituty, kwestja drobnych dzierżawców, parcelacja, konieczność komasacji gruntów chłopskich, rozrzuconych, jak wyspy pośród morza dóbr ordynackich — oto splot zagadnień, które winny były być rozwiązane.

A przecież nie są to kwestje tak proste, które przy zielonym stoliku, czy w zaciszu gabinetu ministerjalnego mogą być w ten lub inny sposób teoretycznie rozwiązane.

Przecież kwestja serwitutów — to nietylko zadanie techniczne do rozwiązania! Bo jeżeli zważymy, że na tle wykonywania uprawnień serwitutowych powstały całe masy sporów bądź o przekroczenie tych uprawnień, bądź o uniemożliwienie ich wykonania, jeżeli dorzucimy tu całe masy t. zw. „przestępstw leśnych", będących stałem zjawiskiem przy serwitutach, jeżeli uwzględnimy szereg mordów i zabójstw, popełnianych przez straż leśną ordynacji rzekomo w obronie „świętej własności" ordynackiej — to wszystko stanowić będzie zaledwie drobny ułamek tej palącej kwestji społecznej.

Konieczność przejścia do bardziej intensywnej gospodarki rolnej, oraz zakończenia stanu wiecznej wojny pomiędzy ordynacją a dziedziną uprawnioną (chłopami, właścicielami serwitutów) — oto, w wielkim skrócie, te doraźne korzyści, jakie z uregulowania tej sprawy mogą wypłynąć.

Reformy te są obecnie przez Ministerjum Reform Rolnych oraz przez podległe temu Ministerjum Urzędy Ziemskie i Komisarzy Ziemskich przeprowadzane.

Dlatego też, przechodząc do omawiania tego zagadnienia, nie będziemy wszczynać dyskusji teoretycznej na temat: dobre, czy złe są ustawy, na których działalność organów M. R. R. się opiera.

Stwierdzimy tylko, iż Ustawy te w każdym wypadku dawały władzom państwowym możność ingerowania i możność postawienia sprawy w taki sposób, aby **interesy robotników rolnych, małorolnych, bezrolnych i dzierżawców nie były na szwank narażane.**

Rząd z uprawnień swych nie korzystał prawie wcale.

Ordynacja robiła wszystko, co uważała za stosowne. Bierne stanowisko Rządu, który poza frazesy nie wyszedł, przyczyniło się do tego, iż ordynacja walkę o ziemię, walkę o zniszczenie drobnego rolnictwa w południowych powiatach woj. lubelskiego **wygrała całkowicie.**

W związku z przeznaczeniem całych folwarków oraz obszarów leśnych na uregulowanie służebności — pozbawiła ordynacja pracy **całe masy robotników** rolnych oraz służby leśnej.

Cóż uczyniono dotychczas dla tych ludzi, pozbawionych roli i dachu, przykutych do ziemi, dla tych komorników i wyrobników, dla tego **najistotniejszego proletarjatu?**

Pytanie to dotychczas pozostaje bez odpowiedzi. A sytuacja jest naprawdę groźna: od kilku lat pozbawiony pracy robotnik rolny, który w większości wypadków siły i zdrowie stracił w pracy na rzecz ordynackich majątków, który był istotnym twórcą bogactw ordynackich i który w tej ziemi, na jakiej całe życie przepracował, widział źródło dobrobytu — musiał patrzeć, jak ziemiaństwo rozpętało jakąś **fantastyczną wprost spekulację** na cenach ziemi. Nie dość na tem: pokazano chłopu ułudne miraże, powiedziano mu, że ma prawo do nabycia ziemi na ustawowo przewidzianych ulgowych warunkach. **Nie zabezpieczono mu jednak kredytów państwowych,** jakkolwiek ustawa mu je gwarantowała, nie zabezpieczono go przed szykanami ze strony ziemiaństwa.

I w rezultacie musi taki nędzarz bezdomny patrzeć na rozdrapywanie ziemi przez zamożne chłopstwo. Co się dzieje w psychice takiego „białego murzyna", to o tem nikt nie pomyśli, tem mniej zaś Rząd, koncentrujący swą uwagę na walce z Sejmem.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Głównej Naprawy Ustroju Rolnego dyrektor **Kasiński** oświadczył, że nic nie wie o tem, iż na skutek „naprawy ustroju rolnego" w Zamojszczyźnie zwolnionych jest z pracy przeszło 1.000 robotników. Zbliża się dzień 1 kwietnia, będący rok-rocznie dniem orgji ziemiaństwa. Według obliczeń, dokonanych na miejscu, liczba zwolnionych w dniu tym łącznie z uprzednio zwolnionymi przekroczy **2.000 rodzin.**

Pozbawionych więc dachu nad głową, licząc 5 osób w rodzinie, będzie około **10.000 ludzi.** Jest to liczba, jeśli się zważy kompletny brak uprzemysłowienia w tych powiatach, **poprostu straszliwa.** Przecież ta **armja bezrobotnych** nie ma nawet nadziei znalezienia pracy. Miasta, przeludnione i cierpiące na bezrobocie — armji tej nie wchłoną.

I jeżeli Rząd nie przyjdzie z jakimś konkretnym planem naprawy, jeżeli pozwoli na to, by ordynacja nadal szykanowała zwolnionych, proponując im nabywanie nieużytków po cenach takich, jakich w okolicach tuż pod Warszawą położonych, nigdy się nie spotyka, jeżeli Bank Rolny nie uruchomi dla tej rzeszy kredytów, któreby im umożliwiły kupno parcel o powierzchni, wystarczającej na stworzenie **gospodarstwa samowystarczalnego** — to niema dwóch zdań, że ordynacja jako przedstawicielka ziemiaństwa na tamtym terenie, spełni swą „rolę" dziejową — **iskry, rzuconej w zrozpaczone, pozbawione chleba i dachu, i głodne ziemi tysiączne rzesze robotnicze.**

Raz jeszcze powtarzamy, że różne nieżyciowe i śmieszne w obliczu poważnej sytuacji projekty p. starosty **Pryzińskiego** tworzenia jakichś tam komisyj balotujących, jak również lansowane z „Zamojszczyzny" wnioski o nadzieleniu zwolnionych rzemieślniczemi działkami nie posiadają żadnych szans. Działki rzemieślnicze mają rację bytu tylko w sąsiedztwie miast i ośrodków przemysłowych. Z 2 hektarów właściciel ich nie utrzyma się bowiem i musi dorabiać ubocznie, a gdzie on pójdzie do pracy? W dobrach ordynackich niema dlań miejsca. W rezultacie nie mając pracy i będąc związany ze swoją działką — powiększy jeszcze kadry niezadowolonych, kadry tych, wśród których żerować będzie najstraszniejszy komunizm: **komunizm nędzy i rozpaczy.**

St. Lipiński.

PODRÓŻ
ALBERTA THOMASA

Tow. Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy udał się w końcu lutego b. r. do Rumunji, Bułgarji, Jugosławji i Grecji celem porozumienia się z władzami tych państw w sprawie ratyfikacji międzynarodowych konwencyj pracy. Tow. Thomas przeprowadził również podczas swej bytności w tych krajach, konferencje z przedstawicielami organizacyj pracobiorców i pracodawców.

ROZWIĄZANIE
STOWARZYSZEŃ UKRAIŃSKICH W MAŁOPOLSCE WSCHODN.

Na mocy rozporządzenia wojewody lwowskiego, rozwiązano gimnastyczne towarzystwo i ogniową straż „Łuh" powiat Sanok, w Wujsku. Również rozwiązano stowarzyszenie „Czytelnia Proświty" w Karowie, powiat Rawa-Ruska, oraz w Jasienicy Dolnej wraz z filją towarzystwa „Proświty" w Uhnowie, pow. Rawa-Ruska, tudzież czytelnia „Proświty" w Korczowie.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ TEATRU „ATENEUM"

Komisja Organizacyjna, wyłoniona na zebraniu w dniu 17 marca, zwołuje zebranie organizacyjne na dzień 1-go kwietnia b. r. o godz. 6 wiecz. do sali konferencyjnej Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20, III piętro z porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie regulaminu Towarzystwa.

2) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

3) Wolne wnioski.

Na zebranie proszone są wszystkie związki zawodowe, stowarzyszenia sportowe, organizacje oświatowe, polityczne oraz osoby, interesujące się działalnością Teatru i chcące się przyczynić do rozwoju Teatru Robotniczego Ateneum.

POPISY BEBESOWCA-KRYMINALISTY

Wczoraj przy ul. Okopowej przed Nr. 30 przechodzących T.U.R.-owców: przewodniczącego koła t. Fabjana **Piłackiego** i tow. **Marchewkę,** zaczepiła banda bebesowców, z t. zw. Kołodziejem (Malczewskim) znanym w tej dzielnicy kryminalistą i filarem powązkowskich bebesowców na czele. Przed kilku zaledwie dniami został wypuszczony z więzienia i obecnie pozostaje jeszcze pod nadzorem policyjnym. Spragniony jest więc awantur lecz T.U.R.-owców nie łatwo sprowokować, więc i tym razem przyjęli bandycki napad „na zimno".

WALNY ZJAZD
DELEGATÓW KÓŁ S.U.P.R.P.

W dniach 6 i 7 kwietnia r. b. będzie obradował w Warszawie Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Stow. Urzędników Państwowych.

Na pierwsze miejsce obrad wysuwają się sprawy tej miary, jak projekt nowej pragmatyki służbowej, noweli do ustawy emerytalnej i noweli do ustawy dyscyplinarnej.

Niezależnie od spraw o charakterze wybitnie zawodowym na porządku obrad znajdują się sprawy samopomocy gospodarczej.

Z GŁODU

Na rogu ul. Leszno i Wroniej zasłabła nagle 16-letnia Anna Skrzypińska, bez pracy i bez mieszkania. Lekarz Pogotowia stwirdził, że przyczyną zasłabnięcia było silne wycieńczenie spowodowane głodem.

KATASTROFA BUDOWLANA

Podczas kopania fundamentu przy nowobudującym się domu na ul. Wiktorskiej 8 w Mokotowie, należącym do Aleksandra Fajla, zawaliła się ściana parterowego domu sąsiedniej posesji, należącej do Izaaka Koszenbauma, — przy ul. Wiktorskiej 10. Gruzy zawalonej ściany przygniotły robotnika, 30-letniego Jakóba Charzyńskiego (Puławska 60). Pogotowie, po stwierdzeniu u niego ogólnego potłuczenia, przewiozło do domu. Na miejsce katastrofy przybyła komisja urzędu inspekcyjno - budowlanego. Roboty wstrzymano.

KRADZIEŻ W SKŁADZIE TRYKOTAŻY

Przy ul. Ś-to Jerskiej 36, nieznani złodzieje dostali się do prywatnej szkoły męskiej H. Skały. Tam po przebiciu otworu w cienkiej ścianie, dostali się do hurtowego składu trykotaży, Hirsza - Zajwela Kleńskiego, oraz Chaima - Kiwy Żukoborskiego. Złodzieje skradli znaczną ilość trykotaży. Właściciele składu obliczają straty na 30.000 zł.

ZNACZNA KRADZIEŻ W CIĄGU GODZINY

Szajka włamywaczów lub podkopywaczów już kilkakrotnie dokonywała zamachów na znany magazyn konfekcji męskiej i damskiej p. f. „Antoni Chojnacki", przy ul. Marszałkowskiej 109. Za każdym razem złodzieje albo byli chwytani na gorącym uczynku, albo też — spłoszeni zbiegli. Gorzej poszło w ub. sobotę. Po otworzeniu 5-ciu zamków przy drzwiach bocznych złodzieje dostali się do magazynu i skradli: palta, koszule, krawaty, rękawiczki, skarpetki, pończochy i t. p. Właściciele firmy obliczają straty na 30.000 zł. Zaznaczyć należy, że kradzieży dokonano w ciągu godziny, t. j. wkrótce po zamknięciu sklepu, w kantorze zaś łączącym się z magazynem, znajdował się wówczas woźny, Franciszek Baranowski, pracujący tam od 10 lat, który wcale nie słyszał gospodarki złodziejskiej.

DWIE OSOBY POD MOTOCYKLEM

Na rogu ul. Królewskiej i Krak. Przedm. pod motocykl prowadzony przez Władysława Westfala, dostała się 65-letnia Helena Rymarkiewiczowa, Staruszkę, która oprócz ogólnego potłuczenia doznała zmiażdżenia kości lewego podudzia, Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha. Sprawcę wypadku, po sporządzeniu protokułu zwolniono.

— Na ul. Grochowskiej w pobliżu Gocławka, pod motocykl dostał się 49-letni Konrad Hoff (Józefów), szewc. Poszwankowanego, który doznał potłuczenia prawego kolana, twarzy i rąk, Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego. Sprawcą wypadku okazał się Jerzy Glass (Natolińska 8), syn sędziego śledczego sądu okręgowego, do spraw szczególnej wagi.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Przy ul. Kaczej 23 otruł się nieznaną trucizną 35-letni Władysław Kalinowski, murarz, lokator tegoż domu. Pogotowie przewiozło deperata do szpitala Wolskiego.

ZABÓJSTWO

Wczoraj w nocy, w podwórzu domu, przy Al. Kościuszki 16 w Dąbrowie Górniczej, trzema strzałami z rewolweru został zabity 44-letni Michał Kuc, mieszkaniec wsi Panka pod Częstochową. Kuc, dn. 28 przyjechał do Dąbrowy Górniczej w celu otrzymania zapomogi.

SPRAWOZDANIE Z KSIĄŻEK

Tadeusz Kudliński: „SMAK ŚWIATA", powieść biograficzna. Warszawa 1930. Dom Książki Polskiej.

Książka Kudlińskiego nie jest rewelacją. W żadnej dziedzinie. Ale na tem też polega po większej części jej wartość i odrębność. Czyli, że tak powiem paradoksalnie: rewelacyjność jej (literacka) polega na jej nierewelacyjności. Niżej postaram się wytłumaczyć, jak rozumiem to, ryzykowne napozór, twierdzenie. „Smak Świata" to fragment biografji młodzieńca imieniem Krzysztof, który w typowy naogół sposób przeżywa swoje dość pospolite domowe, szkolne i wojenne dzieje. Cechy wyróżniające go, a więc: jakaś samorodna, fizjologiczna niejako, bo nieumotywowana ani „głębią umysłu", ani intensywnością przeżywania, wrażliwość — młodzieńcza nieśmiałość, oschłość i rezerwa, płynąca z niedojrzałości uczuciowej — równocześnie dość wygórowana ambicja, oraz spore zapasy namiętności i energji młodego ciała, nie mogące sobie jednak znaleźć ujścia — stąd niejaka skłonność do marzycielstwa — wreszcie pewna prostolinijność i „prawość" charakteru, wrodzona, a poczęści nabyta (wpływ matki) — wszystko to są przecież zjawiska dosyś typowe i częste. Opis frontu włoskiego, na którym Krzyś walczy, jako austrjacki oficer artylerji, nie daje nam również żadnych emocyj w wielkim stylu — autor wcale nie usiłuje dorównać Barbusse'owi i in. w malowaniu grozy, żywiołowości i niepotrzebności wojny, we wstrząsającej analizie psychologicznej mordowanych i mordujących mas i jednostek. Jest to zresztą wojna zupełnie inna — nudna i niezbyt groźna kampanja górsko-artyleryjska.

Rację ma więc Leon Piwiński, stwierdzając w „Wiadomościach Literackich", że Krzyś nie jest człowiekiem ciekawym i że przeżycia jego nie są przejmujące. Dobrze, ale czego to dowodzi? Czy to jest istotnie zarzut? Ludzie mogą być nieskomplikowani, zdarzenia pozornie szare, codzienne, obojętne — pisarz natomiast może im dać zupełnie niespodziewane głębie i perspektywy, zupełnie nowy ciężar gatunkowy. Jest to rzecz znana i przykładów na nią dużo. Nie o to przecież chodzi, żeby „bohater" lub jego przeżycia, koniecznie były same przez się, przed opracowaniem, zajmujące, zwracające uwagę swą niezwykłością — ale o to, żeby autor w interesujący sposób je pokazał, pogłębił, albo rzucił na nowe tło, żeby spojrzenie jego było przenikliwe i odkrywcze. Ale u Kudlińskiego niema — i nie można mu z tego robić zarzutu, choć byłby to zarzut istotniejszy od tego, jaki wysunął Piwiński. Kudliński właśnie opisuje rzeczy nieciekawe w ich typowej, przeciętnej, powierzchownej, banalnej niemal postaci — w postaci wyklętej przez literaturę. Typowość, a nawet banalność, ma również swą rację bytu i swój urok — ona przecież stanowi łącznik, spójnię między ludźmi, decyduje o ich podobieństwie do siebie. To co jej przeciwdziała i odmiennie ją podmalowuje — indywidualność — odgranicza już jednego człowieka od drugiego.

Ale Kudliński nietylko formułuje i odkrywa niejako na nowo pewne typowe objawy psychiki ludzkiej — on je także rehabilituje, odbanalnia, czyni z nich sprawy godne obserwacji. Nie osiąga tego wprost, nie wyolbrzymia ich werbalizmem, sposobami stylistycznemi, metaforami—rezultat byłby zresztą wątpliwy. Do celu swego dochodzi raczej drogą okólną: oddaleniem się od spraw opisywanych, powściągliwym, zimnym prawie objektywizmem, brakiem afektacji. Ta obojętność, więcej: bagatelizowanie, pomniejszanie rzeczy, mających swą stałą wartość dla człowieka, wywiera oczywiście efekt wprost odwrotny. Suchość i protokularność w opisie spraw, które wymagałyby innego, bezpośredniejszego ujęcia, bo nas żywo obchodzą (mimo, że są dobrze znane i zrozumiałe, a więc banalne), stanowi właśnie ów bodziec, zmuszający czytelnika siłą kontrastu do zajęcia się niemi. Posiadając swój stały walor w życiu, odzyskują go także w literaturze, gdy ich afektowane, konwencjonalne sformułowanie zostanie zastąpione przez inne, obojętne i dyskredytujące. Wtedy rodzi się protest, wraca urok nowości i następuje rehabilitacja wzruszeniowej wartości tych „banałów". Nowa forma — nowa, zimniejsza metoda obserwacji — nadaje im nowe życie.

U Kudlińskiego spotykamy się z tem zjawiskiem na każdym kroku. Setki sytuacyj, uczuć, myśli — normalnych, typowych (do pewnego stopnia oczywiście), odzyskuje nagle całą świeżość.

Mamy więc przeżycia dziecinne i młodzieńcze: drobne, jak jazda na rowerze, przejażdżka łódką, przedstawienie magiczne itd. itd. — Potem przeżycia koszarowe i wojenne. Obcość środowiska, niechęć do dyscypliny, zwolna przezwyciężana. Przełożeni — lepsi, gorsi. Szkoła artyleryjska, ćwiczenia przy starych działach. Potem wyjazd na front — pożegnanie z rodziną. Nudna, wlokąca się bez końca wojna artyleryjska, służba na punkcie obserwacyjnym, typy kolegów i zwierzchników — beztroskie, albo neurasteniczne, to znów twarde i poczciwe równocześnie (kapitan Piołun). Nuda, przerywana wyprawami do miasteczka, na dziewczynki. Raptem — chwila nieobliczalna: nagłe litosne rozpoznanie w twardym, hardym i upartym chłopie, eksdezerterze Czudaku — znękanego, zmaltretowanego, bezradnego **człowieka,** męczącego się niewinnie, jak wszyscy naokoło, skazańca. Moment w szablonowości swej — wstrząsający. Potem ranienie, tułaczka po ambulansach, szpitalach — wreszcie powrót do kraju, na kurację w Cieplicach. Krzysztof zakochuje się tu w pannie Krystynie, ale ma bolesną świadomość, że nie może jej ze sobą wiązać — musi przecież wracać na front. Zresztą w cywilu jest—niczem. Wyjeżdża więc na zakończenie urlopu do domu—„obolały jakiś, z lękiem przed niepotrzebnem cierpieniem i bólem". Lęku tego nauczyło go doświadczenie. I tego także, że nie trzeba „dawać ani ludziom, ani rzeczom, zbyt wiele miejsca w życiu. Nie opłacało się przywiązywać do kogo czy czego po to, by wkrótce przechodzić rozstanie i odrywać się od nawyków uczuciowych". Wogóle istnieje „pytanie, czy stosunki uczuciowe nie są przyczyną większości cierpień... Więc poco to wszystko właściwie? Nie opłaci się stanowczo". Stosunek Krzysztofa do wojny wyraża się w powiedzeniu (do Cudaka):

„I pocóżeś to robił? (t. zn. dezerterował, mój przyp.). Wojna to mus. Wszyscy musimy. Nikt tu z przyjemności nie siedzi".

Trudno. Krzysztofa nie stać na inny stosunek. Rzecz inna, czy czytelnik-antymilitarysta nie ma prawa żądać od autora tego, czego jego bohater (widocznie) dać nie mógł. Stanowisko Kudlińskiego nie jest wyraźne, choć zasadniczo nieprzychylne wojnie. Nie określone dokładnie położenie frontu (domyślamy się tylko, w jakich górach to się dzieje i kto walczy) pozwala mu uniknąć spojrzenia w twarz konfliktom narodowościowym; konflikty społeczne wogóle są wyeliminowane. Można to tłumaczyć koncentracją uwagi na osobie bohatera, którego znów te sprawy mało obchodzą; wątpię jednak, czy tłumaczenie takie będzie przekonywujące. Niema konieczności, dla której sprawy polityczne i społeczne musiałyby być pominięte, a temat sam nasuwa je umysłowi czytelnika.

Dalszą wadą jest nierówne rozłożenie materjału „biograficznego". Pewne okresy życia Krzysia są opowiedziane wyczerpująco, inne, równie lub nawet bardziej ważne, zbywane kilkoma zdaniami. Pierwsze przeżycie erotyczne zostało streszczone w zdaniu: „W krótkim czasie Krzyś padł w ciepłe ramiona służącej". Trochę mało, jak na powieść „biograficzną".

Wytknąć trzeba także wiele niedbalstw stylistycznych, nieuzasadnione nadużywanie wyrazów obcych, jak „sztafaż", „dryl", „kota", „kabzla" itd. Naogół jednak styl równy, opanowany i dyskretny, jak nadmieniliśmy wyżej.

Tak więc razem z Krzysiem poznajemy jeszcze raz wiecznie świeży smak świata. I razem z nim uznajemy, że smak ten jest — „gorzki i niepokojący".

STEFAN GOŁĄB.

SZTAFETA ROBOTNICZA
TYGODNIK SPORTOWY

Rok II | Warszawa, 31 Marca 1930 r. | Nr. 13

NA BOISKACH I BIEŻNIACH ROBOTNICZYCH

ROBOTNICZY TURNIEJ KOSZYKÓWKI.

W dalszym ciągu turnieju koszykówki o robotnicze mistrzostwo stolicy odbyły się następujące mecze. W koszykówce kobiecej Skra pokonała Gwiazdę II 27:1, w męskiej kolarze Skry zwyciężyli Lawinę 43:6.

W meczach towarzyskich Start odniósł wspaniałe zwycięstwo bijąc w koszykówce kobiecej PIWF 21:12.

W koszykówce męskiej Skra przegrała z YMCA 13:38.

* * *

Dziś odbędą się dalsze mecze. Grają: Lawina II z Gwiazdą II i TUR z Sarmatą II.

WSPANIAŁY ROZWÓJ SKRY CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Założona w 1927 roku Skra częstochowska rozwinęła się stopniowo i obecnie należy już do czołowych klubów tego miasta. Największa sekcja tego klubu piłkarska zanotowała w swoich kronikach liczne sukcesy, zarówno w spotkaniach o mistrzostwo jak i towarzyskich. O poziomie tej drużyny świadczy wymownie fakt, że zespół ten już w pierwszym roku swego istnienia zdobył mistrzostwo klasy B i przeszedł do klasy A.

W roku bież. Skra zakłada nowe sekcje: lekko-atletyczną i ciężko-atletyczną. Ostatnio odbyło się walne zebranie członków Klubu na którym wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: tow. tow. poseł Józef **Kaźmierczak** jako prezes, Fr. **Witkowski** (vice-prezes), St. **Zieliński** (sekretarz), Mieczysław **Brzozowicz** (skarbnik), Ignacy **Lewiak** (kronikarz) Wł. **Borucki** (kierownik sekcji P. N.).

LEGJA KRAKOWSKA W SKAWINIE.

W ubiegłą niedzielę rozegrała Legja zawody towarzyskie w Skawinie wygrywając w stosunku 5:3. Bramki strzelili: dla Legji Ostromęcki i Grabka (po dwie), Mytar (1), dla Skawinki środkowy napastnik (1) i lewy łącznik (2).

BIEG NA PRZEŁAJ W JANOWIE.

Rob. Klub Sport. Janów, urządził w ubiegłą niedzielę z okazji jubileuszu 5-ciolecia istnienia ZRSS bieg naprzełaj na dystancie 2500 mtr. dla junjorów. Zwyciężył tow. Janota Jerzy w czasie 9 minut i 10 sek., 2) Zawisz Henryk w czasie 9 m. i 16 sek., 3) Fischer R. o 30 mtr. w tyle za drugim (wszyscy z RKS Janów).

INSTRUKTOR SPORTOWY ZRSS.

ZRSS zaangażował instruktora objazdowego tow. Boskiego. Instruktor ten na żądanie okręgów i klubów będzie wyjeżdżał na prowincję, organizując tam dwutygodniowe kursy gimnastyczno-sportowe. Warunki: opłata na rzecz ZRSS w kwocie zł. 160.—, poza tem okręg ewentaulnie klub pokrywa koszta przejazdu instruktora w obie strony oraz daje mu mieszkanie na miejscu przez cały czas trwania kursów. Zamówienia należy nadsyłać zawczasu celem ułożenia kalendarzyka wyjazdów.

CIĘŻKOATLETYKA ROBOTNICZA ŚWIATA

W ubiegłym roku ciężkoatletyka robotnicza, tak jak i inne dziedziny sportu robotniczego, postąpiła znacznie naprzód, zwłaszcza techniczne postępy zaznaczyły się w podnoszeniu ciężarów. Tradycyjnie w tej ostatniej dziedzinie góruje bezapelacyjnie Austrja, gdzie sport ten należy do najpopularniejszych. Temu też należy przypisać, że związek austrjacki posiada aż 28 światowych rekordów w podnoszeniu ciężarów. Na następnem miejscu kroczą Niemcy, który zanotowali w swoich kronikach 16 rekordów światowych. Trzecie miejsce zajmuje Łotwa z 3 rekordami. W innych państwach sport ten nie posiada zbyt dużo zwolenników.

W Polsce podnoszenie ciężarów cieszy się największą popularnością na Górnym Śląsku. Na tym terenie posiadamy też najlepszych ciężkoatletów. Wprawdzie nie mamy jeszcze rekordzistów światowych, niemniej nasze wyniki nie są o wiele gorsze od światowych.

Poniżej podajemy najlepsze wyniki osiągnięte w podnoszeniu ciężarów przez robotnicze związki sportowe w roku 1929.

Rekordy są ustalane dla 7 kategoryj wag, a mianowicie: muszej, koguciej, piórkowej, lekkiej, średniej, półciężkiej i ciężkiej. Przedstawiają się następująco:

RWANIE PRAWĄ.

Waga musza: Burger Fritz (Wiedeń—Austrja) — 62,50 kg.

Waga kogucia: Stöckel Leop. (Wiedeń — Austrja) — 70 kg.

Waga piórkowa: Ritz (Mannheim — Niemcy) — 75 kg.

Waga lekka: Huber Konrad (Wiedeń — Austrja) — 76,85 kg.

Waga średnia: Lagenbusch (Berlin — Niemcy) — 80 kg. i Stiel Franciszek (Wiedeń Austrja) — 80 kg.

Waga półciężka: Bianko Wiktor (Wiedeń — Austrja) — 85 kg.

Waga ciężka: Leppelt Józef (Wiedeń — Austrja) — 94,75 kg.

RWANIE LEWĄ.

Waga musza: Thomassen (Flensburg-Niemcy) — 54.50 kg.

Waga kogucia: Strabula (Ryga — Łotwa) — 5 kg.

Waga piórkowa: Zibull (Frankfurt — Niemcy) — 65 kg.

Waga lekka: Auer Adolf (Wiedeń — Austrja) — 77.50 kg.

Waga średnia: Hussar Franciszek (Wiedeń — Austrja) — 81 kg.

Waga półciężka: Hussar Franciszek (Wiedeń — Austrja) — 82,50 kg.

Waga ciężka: Pumm Franciszek (Wiedeń — Austrja) — 80,50 kg.

WYRZUCANIE PRAWĄ.

Waga musza: Brunner Adolf (Wiedeń) — 73 kg.

Waga kogucia: Kadisch Wiktor (Wiedeń) — 82,60 kg.

Waga piórkowa: Kinasberger Rud. (Wiedeń) — 87,50 kg.

Waga lekka: Sztruharik Walter (Wiedeń) — 93,50 kg.

Waga średnia: Deutsch Eugen (Friesenheim — Niemcy) — 105 kg.

Waga półciężka: Bittelmeier (Norymberga — Niemcy) — 100 kg.

Waga ciężka: Legat Józef (Wiedeń)— 103,50 kg.

WYRZUCANIE LEWĄ.

Waga musza: Friedrich Wilhelm (Wiedeń) — 62,50 kg.

Waga kogucia: Strabuls (Ryga — Łotwa) — 56 kg.

Waga piórkowa: Ritz (Mannheim — Niemcy) — 70 kg.

Waga lekka: Scheerer (Speyer — Niemcy) — 90 kg.

Waga średnia: Maier Ludwik (Baden — Austrja) — 94 kg.

Waga półciężka: Walluscheck (Berlin — Niemcy) 92.50 kg i Veverka (Wiedeń) — 92,50 kg.

Waga ciężka: Leppelt Józef (Wiedeń) — 98,50 kg.

RWANIE OBURĄCZ.

Waga musza: Hunsicker (Friesenheim — Niemcy) — 87,50 kg.

Waga kogucia: Spliestösser (Berlin—Niemcy) — 87,50 kg.

Waga piórkowa: Oswald Edward (Wiedeń) — 85 kg.

Waga lekka: Huber Konrad (Wiedeń) — 95 kg.

Waga średnia: Huber Konrad (Wiedeń) — 95 kg. i Lagenpusch (Berlin) — 95 kg.

Waga półciężka: Kehr Bruno (Berlin) — 105 kg.

Waga ciężka: Kehr Bruno (Berlin) — 107,50 kg. i Leppelt Józef (Wiedeń) — 107,50 kg.

WYPCHNIĘCIE OBURĄCZ.

Waga musza: Burger Fryderyk (Wiedeń) — 96,70 kg.

Waga kogucia: Schreiber (Speyer — Niemcy) — 100 kg.

Waga piórkowa: Renninger (Stammheim — Niemcy) — 110 kg.

Waga lekka: Hangl. Antoni (Wiedeń) — 125 kg.

Waga średnia: Körber Rudolf (Wiedeń) — 129 kg.

Waga piółciężka: Wlschansky Alojzy (Wiedeń) — 140 kg.

Waga ciężka: Mödlagel Theodor (Wiedeń) — 135 kg.

Warto zaznaczyć, że wyniki wymienione nie ustępują prawie najlepszym wynikom zawodowych atletów.

I. K — ski.

JAKIE SPORTY POWODUJĄ NAJWIĘCEJ USZKODZEŃ CIELESNYCH

Znane towarzystwo ubezpieczeniowe we Frankfurcie ogłasza ciekawe wyniki swych spostrzeżeń nad uszkodzeniami cielesnemi wśród członków tego towarzystwa. Ubezpieczonych było ogółem ludzi, uprawiających sporty, 2.500.000, zgłoszono zaś w ciągu roku 8.681 uszkodzeń, t. j. 9,3 proc.

Szczegółowo przedstawiają się te uszkodzenia w sposób następujący: ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach 2.461, skoki 960, boks 215, sporty morskie i rzeczne 604, wszystkie inne sporty 2.685. Najczęściej powodują uszkodzenia ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach i gry w piłkę nożną. Dla piłki nożnej charakterystyczne są uszkodzenia kolan i kończyn dolnych. dla skoków uszkodzenia rąk i ramion dla boksu zaś uszkodzenia obojczyków. W 2-ch zaledwie przypadkach uszkodzenie spowodowało śmierć, a w 3-ch trwałą niezdolność do pracy. Z uszkodzeń śmiertelnych 6 razy przyczyną śmierci było pływanie.

POLSKIE PIŁKARSTWO NA 19-TEM MIEJSCU WŚRÓD 28 NARODÓW

Paryski dziennik sportowy „Auto" ogłasza klasyfikację narodów według wyników reprezentacyj piłkarskich w r. ub. Oto rezultat: 1) Czechy, 2) Urugwaj, 3) Argentyna, 4) Włochy, 5) Hiszpanja, 6) Węgry, 7) Austrja, 8) Paragwaj, 9) Niemcy, 10) Szwecja, a dalej — Danja, Portugalja, Chili, Norwegja, Holandja, Belgja, Francja, Szwajcarja, Polska (18-ta), Egipt, Jugosławja, Luxemburg, Grecja, Turcja, Rumunja, Bułgarja, Łotwa i Estonja. Kraje angielskie, wobec braku styczności, nie zostały sklasyfikowane, podobnie jak i Rosja Sowiecka i USA.

CARPENTIER O SPORCIE BOKSERSKIM

Wiedeński „Abendblatt" zamieścił interesujący artykuł słynnego boksera francuskiego Jerzego **Carpentier'a** o przyszłości sportu bokserskiego.

Carpentier jest zdania, że sport bokserski udoskonala się coraz bardziej zarówno w Europie, jak i w Ameryce, z tą tylko różnicą, iż w Ameryce trwają zawody bokserskie o wiele krócej ,aniżeli w Europie, co pociąga za sobą skupienie wielkiego zasobu energji u bokserów, korzystne dla wyniku zawodów.

W Ameryce ma bowiem bokser do dyspozycji tylko 10 rund, w ciągu których może pokonać przeciwnika, lub też zostać pokonany. Rzecz oczywista, że w tej sytuacji usiłuje on już w przebiegu pierwszych 5-ciu rund uzyskać przewagę nad przeciwnikiem, skupiając w tym kierunku całą swą energję. Złą jest bowiem, wedle Carpentiera, metoda chowania swych sił na koniec zawodów, używania często przez bokserów europejskich.

Kończąc artykuł, potępia Carpentier jaknajkategoryczniej uprawianie sportu bokserskiego przez kobiety, gdyż jest to w wyscokim stopniu nieestetyczne i nieinteresujące.

Otwarcie boiska R. T. S. „Widzew" w Łodzi

W Łodzi odbyła się wczoraj doniosła uroczystość otwarcia boiska R. T. S. „Widzew". Jak wielką rolę odgrywa boisko w życiu młodzieży robotniczej i jakie ma znaczenie dla rozwoju sportu robotniczego na danym terenie, wiemy wszyscy w stolicy. Pamiętamy przecież w jakim stopniu boisko Skry przyczyniło się do rozwoju sportu robotniczego w Warszawie.

Otóż dla Łodzi teren sportowy ma o wiele większe znaczenie. Pomijając już fakt, że Łódź tak upośledzona w urządzenia sportowe w ten sposób powiększa swój stan posiadania o jedno boisko, teren ten z takim trudem zdobyty przez „Widzew" umożliwi nareszcie młodzieży robotniczej stworzenia własnego ośrodka sportowego. Kluby robotnicze zostaną uniezależnione od „dobrej woli" innych klubów czy związków. Łódź robotnicza też odpowiednio oceniła znaczenie tego nowego ogniska życia sportowego i tłumnie stawiła się na nowem boisku aby wziąć udział w uroczystościach. Znaczenie tego faktu oceniły również władze miejskie i władze naczelne ZRSS, które wysłały na tą uroczystość swoich reprezentantów. Pozatem do Łodzi przyjechali piłkarze, koszykarze, kolarze i lekkoatleci Skry warszawskiej, aby uczestniczyć w zawodach.

Uroczystości rozpoczęły się powitaniem gości przez przedstawiciela „Widzewa" tow. **Malinowskiego,** następnie wygłosiły przemówienia: tow. dr. Jerzy **Michałowicz** imieniem Zarządu Głównego ZRSS, inż. **Skibicki** im. Ł. O. Z. P. N. i **Kosecki** im. Skry.

Po przecięciu taśmy przez Prezydenta miasta posła Br. **Ziemięckiego** odbyły się zawody sportowe, które przyniosły następujące wyniki:

PIŁKA NOŻNA.

Mecz piłkarski Skra — Widzew zakończył się niespodziewanem ale zasłużonem zwycięstwem drużyny stołecznej 5:1 (2:0). Zwycięzcy górowali przez cały czas nad gospodarzami, którzy wystąpili w odmłodzonym składzie. Bramki dla Skry strzelili Błazałek I (2), Błazałek II (2), Adamczyk (1). Punkt dla Widzewa padł ze strzału Upty.

KOSZYKÓWKA.

W meczu koszykówki Widzew pokonał Skrę 33:11 (15:9) Jak wskazuje wynik przewaga miejscowych zaznaczyła się szczególnie silnie w pierwszej fazie gry.

LEKKOATLETYKA.

Bieg robotniczy naprzełaj na dystansie 1500 m. zorganizowany przez Łódzki R. S. K. O. zgromadził na starcie 12 zawodników z Warszawy i Łodzi. Zwyciężył Rusek z warszawskiej Skry w czasie 4:35 s. przed Bireckim (TUR) i Andrzejewskim (TUR).

Podczas przerwy tow. **Marciniak** im. ZRSS wręczył gospodarzom komplet koszulek, tow. **Herman** im. Skry — portret seniora Socjalizmu tow. Bolesława Limanowskiego, a kolarze, którzy wyjechali specjalnie z Warszawy do Łodzi na rowerach — przywieźli laurę z podpisami wszystkich członków Skry.

Po zawodach gospodarze podejmowali gości obiadem.

* * *

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że boisko Widzewa powstało dzięki socjalistycznym władzom miejskim i kolosalnemu wysiłkowi samych członków R. T. S. „Widzew", poświęcających niejednokrotnie przy jego budowie wiele wolnych godzin od pracy zawodowej.

Niezmiernie miła i ważka w życiu R. T. S. „Widzew" uroczystość ta winna być zaczątkiem do wszechstronnego ujęcia życia sportowego tej organizacji i stworzenia z boiska tego ogniska życia sportowego robotniczej Łodzi.

I. K — ski.

Mecze piłkarskie w Warszawie

O MISTRZOSTWO KLASY A.

Marymont — AZS 4:4 (2:0). Marymont wystąpił w silnie rezerwowym składzie bez Głowackiego, Walczyka, Cyrczaka, Kapitulskiego, Sokołowskiego, Napiórkowskiego i Kwiatkowskiego. Pomimo to górował przez cały czas a na 30 minut przed końcem prowadził jeszcze 4:1. Dopiero w ostatnich minutach udało się akademikom wyrównać. Bramki dla Marymontu strzelili Wasilewski, Przeorowski, Rudnicki i Chudzikiewicz. Sędziował p. Panz. W przedmeczu Merymont II wygrał 4:0

Legja Ib — Ruch 4:1 (3:0). Na boisku Skry odbył się również mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy wojskowymi a Ruchem. Legja wystąpiła z czterema graczami ligowemi. Ruch natomiast wystawił 5-ciu rezerwowych. W pierwszej połowie przeważała Legja, natomiast po zmianie pól górował Ruch, dla którego jedyną bramkę strzelił Zientara. Sędziował p. Wąsowicz. W przedmeczu Legja II odniosła zwycięstwo nad Ruchem II w stosunku 14:0 (4:0).

INNE MECZE.

Drukarz — Pocisk 3:0 (1:0). W Rembertowie bawił w ubiegła niedziele benjaminek klasy B Drukarz, który po ciekawej i zaciętej walce odniósł zwycięstwo nad miejscowym Pociskiem 3:0. Bramki zdobyli: Piwowarczyk, Pograniczny i Ślusarczyk. Sędziował p. Glinka.

Czarni — Barkochba 5:2 (3:0). Zawody towarzyskie rozegrane na boisku AZS skończyły się zdecydowanem zwycięstwem Czernych. Bramki dla zwycięzców padły ze strzału Holzera (2), Borensztajna, Goldtatera i Wecnera.

Kordjan — Świt 2:2 (0:1). Zawody towarzyskie rozegrane na boisku Ordonu. Na tym samym boisku odbył się również mecz Ordon — Huragan z wynikiem 4:4 (1:1). Oba mecze sędziował p. Szostakiewicz.

Samson — Hakoah 6:0 (4:0). Zdecydowane, chociaż niespodziewane zwycięstwo Samsona.

Union — Kraft 4:3 (2:1). W przedmeczu Gwiazda II wygrała z rezerwą Unionu 8:0 (3:0).

Żar — Gwiazda III 3:2 (2:1).

Skra II — Siła (Wołomin) 12:1 (6:1). Ładne zwycięstwo rezerwy Skry nad Siłą wołomińską.

Elektryczność II — Skra III 3:2 (2:1).

BIEGI NA PRZEŁAJ W WARSZAWIE

ZWYCIĘSTWO WENCLÓWNY.

Na Bielanach na terenie CIFW odbyły się wczoraj dwa biegi naprzełaj organizowane przez WOZLA. Wyniki były następujące:

W biegu dla panów na dyst. około 3.500 mtr. startowało 30 zawodników, zwyciężył Kusociński (Warszawianka) — 10 m. 42,2 sek., 2) Puchalski (Legja).

W biegu dla pań na dyst. przeszło 1.000 mtr. startowało 7 zawodniczek. Zwyciężyła Wenclówna (Skra) 5:24.4 sek., 2) „Maryśka" (AZS).

Mecze ligowe

WARSZAWA. Polonia — Cracovia 1:0 (1:0). Jedno z najciekawszych i najbardziej emocjonujących spotkań ligowych w Warszawie. Polonia wystąpiła z nowemi nabytkami w ataku Pazurkiem II i Malikiem (dawniej Pogoń katowicka), oraz Szczepaniakiem i Suchockim na Skrzydłach. W pierwszej połowie gra równorzędna, żywa i ciekawa. Obie drużyny inicjują szereg niebezpiecznych ataków. Po przerwie więcej z gry ma Polonia, nie umie jednak wykorzystać nadarzających się okazyj zdobycia bramki. Szereg sytuacyj psuje Ogrodziński. Pod koniec gra zaostrza się bardzo, tak, że kontuzjowany bramkarz Keller zmuszony jest zejść z boiska, Sędzia p. Słomczyński z Sosnowca. Publiczności 3.000.

ŁÓDŹ. ŁTSG — Warta 3:2 (1:0). Publiczność łódzka nie pamięta tak interesującego meczu. Od początku do ostatniej chwili toczyła się zacięta walka o każdą piłkę. Gra przez cały czas zmienna, w szybkiem tempie, piłki przenosi się z pod jednej bramki pod drugą. Ostatnia bramka decydująca o zwycięstwie padłą na 3 min. przed końcem gry.

KRAKÓW. Wisła — Warszawianka 3:1 (2:1). Zasłużone zwycięstwo Wisły nad Warszawianką, w której atak fukcjonował niezadawalająco. Gra bardzo żywa, otwarta, dużo emocjonujących sytuacyj.

TABELA LIGOWA.

Po niedzielnych meczach w tabeli ligowej prowadzą: 1) Polonia 3 pkt., 2) ŁTSG — 3 pkt., 3) Warta — 2 pkt., 4) Wisła — 2 pkt., 5) Warszawianka — 2 pkt., 6) Cracovia — 1 pkt., 7) Garbarnia — 0 pkt., 8) Ruch 0 pkt.

Pogoń, Czarni, ŁKS jeszcze nie grały.

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO KLASY A OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Po ostatnich meczach tabela zawodów o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego przedstawia się następująco: 1) Legja Ib — 2gry, 4 pkt., st. br. 13:2; 2) Warszawianka Ib — 2 gry, 3 pkt. st. br. 7:3; 3) AZS — 2 gry, 3 pkt. st. br. 7:6; 4) Skra — 1 gra, 3 pkt. st. br. 3:0; 5) Makabi — 2 gry, 2 pkt. st. br. 10:8; 6) Znicz — 2 gry, 2 pkt. st. br. 7:6; 7) Marymont — 2 gry, 2 pkt. st. br. 5:5; 8) Polonia Ib — 1 gra, 0 pkt. st. br. 3:7; 9) Gwiazda — 2 gry, 0 pkt. st. br. 3:15; 10) Ruch — 2 gry, 0 pkt st. br. 1:7.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Dziś odbędzie się posiedzenie Komitetu (Długa 19) Początek o godz. 18, a nie jak zwykle o godz. 19.

PONIEDZIAŁEK, 31 b. m.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. W lokalu Długa 19, o godz. 5.30 popoł. roczne Zebranie członków Koła Organizacji Tramwajowej P. P. S. Porządek dzienny:. 1) Sprawozdanie Komitetu. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Wolne wnioski. Wejście tylko dla członków Koła.

Grochów. O godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

WTOREK, 1 kwietnia.

Koło Elektrowni P. P. S. O godz. 6 wiecz. w lokalu Czerwonego Krzyża 20, zebranie członków Koła.

Koło Nauczycieli P. P. S. o godz. 8 wiecz. w lokalu Warecka 7, posiedzenie Zarządu.

Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu Ząbkowska 41-43, odczyt tow. **Wintroka.**

RUCH KOBIECY

PONIEDZIAŁEK, 31 b. m.

Koło Kobiet przy dzielnicy Praga. O g. 5 popoł. w lokalu dzielnicy posiedzenie Zarządu.

Koło Kobiet przy dzielnicy Grochów. O godz. 7 wiecz. w lokalu Osiecka 33 Ogólne Zebranie członków z referatem.

WTOREK, 1 kwietnia.

Warszawski Wydział Kobiecy. O godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53, zebranie Kobiet z referatem.

RUCH ZAWODOWY

Związek Prac. Komun. i Instytucji Użyteczności Publicznej.

Zawiadamiamy pracowników zatrudnionych w Wydziale szpitalnictwa i Opieki Społecznej Magistratu m. Warszawy, że w dniu 1 kwietnia r. b. t. j. wtorek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7, II p. odbędzie się **Nadzwyczajne Walne zebranie wyżej wymienionych pracowników.**

BACZNOŚĆ, METALOWCY! FABRYK PRYWATNYCH I UWOJSKOWIONYCH.

We wtorek, dnia 1 kwietnia, o godz. 6 m. 30, w lokalu **Zw. Metalowców** Leszno 53, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów. Z powodu ważnych spraw, prosimy o punktualne i niezawodne przybycie. Mężowie zaufania i delegaci winni mieć przy sobie mandaty.

Koło Polityczne Pracowników Miejskich oddz. II. Ogólne zebranie członków Koła dn. 31/III. r. b. (poniedziałek) o godz. 7 w., w lokalu Warecka 7 II p.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

Referat Harcerski Org. Mł. T. U. R. Zebranie odbędzie się w poniedziałek, dn. 31 b. m., godz. 19, przy ul. Warecka 7.

Koło „Staromiejskie“ — Długa 19. We wtorek, dnia 1.IV r. b. o godz. 7 m. 30 w. zebranie ogólne członków Koła.

Koło im. F. Perla — Przemyska 18. W poniedziałek, dnia 31 b. m. o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków Koła.

Koło im. T. Jaszkowskiego — Chocimska 23. We wtorek, dnia 1.IV r. b. o godz. 7 w. ogólne zebranie członków Koła.

Koło „Grochów“ — Osiecka 30. W środę, dnia 2.IV r. b. o godz. 7 wiecz, ogólne zebranie członków Koła.

KONFERENCJA MIĘDZYKOŁOWA.

We wtorek, dnia 1.IV r. b. o godz. 7 w. w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się **Konferencja Międzykołowa** Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi. Obecność wszystkich członków Egzekutywy i Komitetu Wykonawczego; członków Zarządów Kół i R. D. S.-ów oraz kierowników sekcji — obowiązkowa.

Ruch kult.-oświatowy

Warsz. Oddz. T. U. R. i Tow. Klubów Kobiet Prac. urządza w środę, 2 kwietnia r. b., o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) zbiorowy odczyt p. t. **Alkoholizm.** Referaty wygłoszą: tow. sen. dr. St. **Kopciński** — Alkoholizm a prawo; tow. **Wł. Weyhert - Szymanowska:** Alkoholizm a demokracja; dr. **Zofja Rosenblum:** Alkoholizm a wychowanie.

Bilety po 1 zł. i 50 gr. do nabycia w **Księgarni Robotniczej** (Warecka 9), w **Administracji „Robotnika“** (Warecka 7), w dzień odczytu, od godz. 6 wiecz. — przy wejściu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Co wyświetlają kina?

Astra: „Czerwony błazen“.
Apollo: „Białe piekło“.
Atlantic: „Rycerze miłostek“.
Casino: „Moralność pani Dulskiej“ I-szy polski film dźwiękowy.
Capitol: „Papierowy kochanek“.
Colosseum: „Dusze w niewoli“ — Prusa.
Filharmonja: „Nędznicy“ (wznowienie).
Hollywood: „Bezbronne dziewczę“.
Miejski: „Dziewczę z barki“.
Pan: „Władczyni miłości“ z Gretą Garbo.
Pola Negri Palace: „Pieśniarz Paryża“ film dźwiękowy z Maurice Chevalier.
Palace: „Pokusy Europy“ z Symem.
Splendid: „Śpiewak jazzbandu“.
Stylowy: „Serce na bruku“.
Światowid: „Małżeństwo na złość“.
Tęcza: „Kobiety nie do małżeństwa“.
Wisła: „Szlakiem hańby“.
Wodewil: „Kobieta w płomieniach“.
Znicz: „Gracz w szachy“.
Akropolis: „Nieboraczek“.
Bajka: „Higjena seksualna“.
Heljos: „Człowiek, który kręci“.
Italja: „Prawdziwa miłość awanturnicy“.
Kometa: „W tajdze Sybiru“.
Lux: „Mocny człowiek“.
Mewa: „Wyspa rozkoszy“.
Promień: „Więzień wyspy św. Heleny“.
Riviera: „Ulica grzechu“.
Stella: „Panienka z objektywem“.
Świt: „Przy kominku“.
Sokół: „Ogród Allaha“.
Staromiejski: „Wiara zwycięża“.
Tombola: „Księżna Tarakanowa“.
Trianon: „Dlatego że cię kocham“.
Uciecha: „Kobieta zbruku“.
Uranja: „Córka wodza“.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

SMUTNA KSIĄŻKA

Amerykański ekonomista i statystyk Epstein wydał niedawno książkę p. t. „Zabezpieczenie na starość“.

Od książki tej wieje czarny pesymizm. Autor na zasadzie przeprowadzonych statystyk wysnuwa bardzo smutne wnioski dla przyszłych starców, do których i my kiedyś należeć będziemy.

Epstein twierdzi, że liczba ludzi znajdujących się w wieku powyżej 65 lat i pozostających na utrzymaniu krewnych, dzieci lub instytucyj dobroczynnych przewyższa obecnie liczbę 2 miljonów osób.

Na podstawie przeprowadzonych obliczeń autor twierdzi, że z każdych 100 ludzi wstępujących w życie obecnie w wieku lat 25, przed dojściem do 65 lat umrze 36. Z pozostałych 64 staruszków — zaledwie jeden będzie bogatym człowiekiem, 4 żyć będzie w dostatku, 5 będzie mogło zaledwie wiązać koniec z końcem, zaś reszta w liczbie 54 pójdzie na utrzymanie do dzieci lub do przytułków.

Jeżeli nawet w Ameryce jest tak trudno zabezpieczyć sobie byt na stare lata — to cóż dopiero u nas...

Wiele razy pisaliśmy na tem miejscu o tragedji starości, o „łasce u dzieci“, o przytułkach.

Teraz, póki jesteśmy młodzi i pełni sił, kiedy zarobkujemy, musimy zabezpieczyć sobie byt na stare lata, aby nikomu nie być ciężarem, aby nie potrzebować niczyjej łaski.

Bez zwłoki zabezpieczmy sobie fundusz starości, zawierając ubezpieczenie życiowe w P. K. O. Jeszcze dzisiaj zdolni jesteśmy wpłacać co miesiąc pewną kwotę na ubezpieczenie. Po wielu latach, w starości, odbierzemy z P. K. O. kapitał, który pozwoli nam zaznać dobrze zasłużonego spoczynku i własnego, niezależnego, słodkiego chleba.

CO SŁYCHAC W WARSZAWIE?

STAN POGODY WEDŁUG PIM.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: po przejściu krótkotrwałych deszczów przez Pomorze, Poznańskie i Tatry, znowu dość pogodnie, rankiem mglisto. Nocą lekkie przymrozki, dniem większe ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

ZATWIERDZENIE DODATKOWEGO PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO M. STOŁ. WARSZAWY.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerjum Skarbu zatwierdziło dodatkowy preliminarz budżetowy m. Warszawy na rok 1929-30 w sumie 1.292.354 zł.

PODROŻENIE TRAMWAJOWYCH BILETÓW KWARTALNYCH.

Wobec podniesienia taryfy przejazdów ulgowych, z dniem 1-go kwietnia dyrekcja tramwajów miejskich podwyższa cenę kwartalnych biletów ulgowych z 45 zł. na 52 zł. 50 gr.

ZMIANA OTOCZENIA POMNIKA KOPERNIKA.

Wydział techniczny Magistratu ogłosił przetarg na wykonanie robót związanych ze zmianą otoczenia pomnika Kopernika. Obecny nasyp ziemny będzie usunięty i zastąpiony granitowym cokołem w dotychczasowej wysokości. Wyszukanie odpowiedniego granitu, w celu przystosowania go do pomnika, potrwa kilka tygodni, niezbędnych dla zamówienia i dostarczenia tego materjału.

Przewiduje się też połączenie chodnikiem z płyt betonowych pomnika z gmachem Staszyca, przyczem jezdnia w tym punkcie byłaby dla ruchu kołowego zamknięta.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Don Juan“
Nowy
o 8 w. „Kochankowie z Werony“
Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia“

TEATR „ATENEUM“, ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8-ej wiecz. ciesząca się ogromnem powodzeniem groteska baśniowa Gozziego „Turandot“, księżniczka chińska“ w poetyckiem opracowaniu E. Zegadłowicza.

Teatr Wielki. Dziś, nieczynny. We wtorek grana będzie dramatyczna opera „Tosca“ z drugim i ostatnim występem gościnnym światowej sławy barytonisty rosyjskiego Jerzego Bakłanowa w roli Scarpji.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych grana będzie sztuka Chestertona „Magja“ w świetnej obsadzie, na czele z Juljuszem Osterwą.

Nowy. Dziś „Kochankowie z Werony“.

Teatr Letni. Codziennie krotochwila Adama Grzymały - Siedleckiego „Mama do wzięcia“.

Teatr Polski. Codziennie „Dom kobiet“.

Teatr Mały. Codziennie „Związek niedobrany“.

Qui Pro Quo. Dziś wielka aktualno-polityczna rewja p. t. „Maj za pasem“.

Teatr „Morskie Oko“. Dziś „Gwiazdy Warszawy“.

Operetka Warszawska. Codziennie „Mężowie na urlopie“.

„Wesoły Wieczór“ — „Pod Mesalką“, Chłodna 49. Codziennie rewja „Pod Mesalką“.

Teatr „Momus“, Senatorska 29. Dziś „Na zachodzie nic nowego“.

Teatr „Mignon“. *Dziś i codziennie rewja p. t. „Dziś w Mignon wesoło“.*

Z Cyrku Staniewskich. Ostatni dzień programu marcowego. We wtorek, dnia 1-go kwietnia zmiana programu.

Ze Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. W poniedziałek, dn. 31 marca r. b. o godz. 8.15 wiecz. w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) odbędzie się 61 Audycja Stow. Miłośników Dawnej Muzyki.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 14.40 Przerwa. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 — 12.20 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Rycerstwo średniowieczne“ — wygłosi prof. Henryk Paszkiewicz. 15.20 — 15.45 „Polska a Francja“— wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.45 „Przegląd komunikacyjny“ 16.15 Program dla dzieci. P. Benedykt Hertz opowie bajkę ludową p. t. „O motylu, co zwyciężył wieloryba“. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 17.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“ Schüsslera i Mutzmana. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Pogawędki techniczne—wygł. p. Leonard Sadzyński. 19.40—19.50 Komunikaty P. A. T. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton muzyczny. 20.30 Operetka L. Falla „Rozwódka“. 22.000 Feljeton St. Poraj-Koźmiński — „Lawrence i inni“. 22.15 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka salonowa z „Oazy“. Orkiestra M. Romano.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7.